

Orędownik jest pismem redagowanym przez domorosłych to jest przez lud dla ludu, nie rości sobie żadnych praw być fachowym czyli zawodowym; jest pismem o charakterze familijnym.

Orędownik jest pismem dla prostaków, pragnie pobudzić i zachęcić lud do czytania; starając się być niejako elementarzem, pragnąc zastosować się do pojęć i sposobu myślenia chłopskiego rozumu.

Orędownik, na okolicę zamieszkałą przez 750-800 rodzin — z których tylu nie zna sztuki czytania — nie może przynieść zysk; ale pragnie dać choć odrobinę oświaty, licząc na podparcie jej miłośników.

Wiadomości z Polski

Szpiegostwo w Polsce na rzecz Rosji

Policja polska, która oznajmiła ostatnio o wykryciu wielkiego spisku komunistycznego, którego celem było szpiegowanie Polski na rzecz Rosji, oznajmiła o uresztowaniu dwóch szpiegowskich.

We Lwowie dostało się w ręce policji tajnej 11 mężczyzn, a w Grodnie 14, łącznie z pięcioma żołnierzami.

Emigracja z Polski w pierwszej połowie 1926 roku

W pierwszym półroczu 1926 r. wyemigrowało z Polski ogółem 110.378 osób. Z liczby tej do krajów zamorskich wyemigrowało 27 tys. osób, w czym 47 proc. w poszukiwaniu pracy. Według krajów ruch ten przedstawia się następująco: St. Zjednoczone 3207 osób, Kanada 9107, Brazylja 1371, Argentyna 6564, Palestyna 5200, inne kraje zamorskie 892.

W hołdzie bohaterom z pod

Rarańczy

Dnia 15 lutego br. minęło lat 9 od chwili, kiedy Legioniści polscy przedarli się przez front austriacki, by połączyć się z armją polską we Francji, i stoczyli z wojskiem austriackim bitwę pod Rarańczą.

Polakom rumuńskim przez poparcie rumuńskich władz udało się obecnie zebrać szczątki trzech poległych pod Rarańczą. Bohaterów i przewieźć do ojczystej ziemi. Przewiezienie zwłok bohaterów Żelaznej Brygady z Rumunii do stacji granicznej w Śniatynie nastąpiło przy pomocy Polskiego Komitetu Obywatelskiego w Czerniowcach. Okoliczność przewiezienia zwłok ze Śniatyna do Lwowa wykorzystano całe społeczeństwo polskie od kresów poczynając i zo ganizowało patriotyczne manifestacje, pragnąc w ten sposób wyrazić uczucia wdzięczności dla poległych Rycerzy Narodowych! Wyrazem tego były uroczystości przyjęcia i pożegnania zwłok nie-miertelnych Bohaterów na dworcach kolejowych w Śniatynie, Kołomyji i Stanisławowie.

Zwłoki eskortowane były przez żołnierzy rumuńskich a władze polskie przejęły je w Śniatynie. We wszystkich miastach i miasteczkach na przestrzeni Śniatyn—Lwów stacje były udekorowane, a prochy żołnierzy polskich przyjmowane z nadzwyczajnym pietyzmem. W piątek wieczorem zwłoki przybyły na dworzec lwowski, gdzie spotkali je członkowie małopolskiej straży obywatelskiej, przedstawiciele wojskowości i kolejarzy.

Po odprawieniu egzekwji w chwili wynoszenia trumny z sali recepcyjnej wojsko sprezentowało broń, wszystkie delegacje i stowarzyszenia pochyliły sztandary,

a orkiestra odegrała modlitwę. Następnie umocowano trumnę na lawecie o sześciokonnym zaprzęgu. Łoże działa od-

Poprawa nazwisk

Półwieklkich i mozolnych staraniach przez Redakcję, rozpoczętych już przed rokiem, tj. od czasu gdy pierwszą wiadomość o ponownym „enrolamiento” podaliśmy — po wielu listach i osobistych staraniach a nawet telegramach, udało się nareszcie przez pośrednictwo p. Ministra D-ra Mazurkiewicza i Gubernatora D-ra Barreyro uzyskać, że nazwiska, złe wpisane do książki urodzin można naprawić.

Otóż Juez de Paz z Azary zawiadomił nas, że otrzymał Okólnik Nr. 50 od Distrito Militar Nr. 40 podpisany przez Teniente Coronel Alberto Lavandeira w którym podaje między innemi:

„1. El primero se trata de un ciudadano cuyo apellido tal como figura en el testimonio de la partida de Nacimiento tiene una letra de diferencia el de su padre y sus hermanos. —Basta en este caso producir la información, sumarisima, ante el Senor Juez de Paz de la localidad, pues es de toda evidencia que se trata de un error”.

Prosimy więc wszystkich Rodaków dowiedzieć się w Registro Civil o tem i dopominać, bo nie wiemy napewno czy to rozporządzenie przyszło tylko do Azary i Apostoles, czy też i do innych miejscowości.

Oznajmiamy jednakże, że to rozporządzenie tyczy się tylko tych, którzy po raz pierwszy „Libreta do enrolamiento” wybrać mają, tj. ci, którzy kończą w tym roku lat 18.

Dopieśliśmy, że na przyszłość można będzie nazwiska naprawiać, a jeśli nie dopieśliśmy tego dla wszystkich, tj. i dla tych z przeszłości, to winę ponosi społeczeństwo że tak ospale, a co zgorza, że jest kilku którzy walczą przeciw.

Niniejszem prosimy wszystkich Rodaków dopominać się o naprawienie wszystkich nazwisk, złe zapisanych w Registro Civil

Redakcja

powiednio udekorowano. Pochód przeciągał ulicami miasta w kierunku cmentarza Łyczakowskiego, gdzie przed złożeniem zwłok

do grobowca na cmentarzu Obrońców Lwowa przemawiał imieniem rządu wojewoda Garapich i gen J. Haller, jako dowódca walk pod Rarańczą.

Zbiór ziemniaków i buraków cukrowych w Polsce w roku ubiegłym

Ogólny zbiór ziemniaków dla całej Polski wyniósł w roku ubiegłym 248.786 tysięcy p. przy przeciętnym zbiorze 105 q z 1 ha i ogólnej zasianej powierzchni pod ziemniaki, równającej się 23.610 tysięcy ha.

Analogiczny cały zbiór buraków u nas wynosi 37.249 tysięcy q. przy zasianej powierzchni 195.0 tysięcy ha i przeciętnym zbiorze 201 q z 1 ha.

Najwięcej zebrano ziemniaków w województwie poznańskim 32.466 tys. q, lubelskiem 21.156, kieleckiem 23.060, warszawskiem 22.335, łódzkim 21.787. Najlepszy zaś zbiór z 1 ha. wypadł w województwie tarnopolskiem 128, lubelskiem 124, stanisławowskiem 120, pomorskiem 116, poznańskim 115, nowogrodzkim 110, białostockiem 109, wileńskiem 170 i łódzkim 104.

Wojt i komendant bandytami

W Niemirowie, pow. Kołomyja, na dom zamożnego gospodarza, który wrócił z Ameryki, napadli dwaj zamaskowani bandyci i pod groźbą rewolwerów zażądali wydania dolarów. Gospodarz udając, że sięga po pieniądze, wyciągnął z pod poduszki rewolwer i dwoma strzałami obu bandytów położył trupem. Następnie gospodarz ów udał się na posterunek P. P., ale nie zastawszy komendanta, poszedł do wójta. A gdy i tego nie zastał mimo nocnej pory w domu powrócił na posterunek i z jednym posterunkowym udał się na miejsce czynu. Gdy bandytom zdjęto maski, zdumieni świadkowie rozpoznali w nich komendanta posterunku i wójta.

Katastrofa samochodowa

Na linii Czerniowce—Harta automobil pasażerski wioząc 13 osób podczas zjeżdżania ze stoku góry spadł z drogi biegnącej nasypem z wysokości kilkunastu metrów. Automobil rozbił się w drzazgi, pasażerowie odnieśli ciężkie rany.

Ile jest urzędników w Polsce?

Urzędników administracyjnych 42.412, sędziów i prokuratorów 3.436, aplikantów sądowych 1003, nauczycieli szkół średnich i wyższych 9.110, duchownych 15.652, oficerów i urzędników policyjnych 37.760, nauczycieli szkół powszechnych 62.573, funkcjonariuszy więziennych 3.211.

Ponadto niższych funkcjonariuszy państwowych jest 18.437 Oficerów W. P. 18.933, podoficerów zawodowych 37.634, kolejarzy etatowych i nieetatowych 169.169, funkcjonariuszy pocztowych i telegraficznych 14.057, niższych 13.132.

Czy katolik może być socjalistą?

Błąd socjalizmu

Za największy błąd w propagandzie socjalizmu, błąd który się pomścił, gdyż usunął grunt z pod jego działalności uważać trzeba szerzony anty chrześcijańskie i walkę wydaną głównie Kościołowi Katolickiemu. Był to błąd najprzód logiczny, gdyż finansowa przebudowa świata nie wymagała wdzierania się w świat subtelnych uczuć człowieka i wnoszenia tam chaosu i rozdarcia, następnie chrześcijaństwo mogło tylko pomóc w robocie budzenia dusz ciemnych i sumień stwardniałych, broniąc jednocześnie socjalizm od operowania jedynie nienawiścią klasową i walką, zamiast uderzyć w ton braterstwa nie tylko klas pokrzywdzonych, ale ludzi wszystkich wogóle.

Akcja Kościoła

Wobec obrania tej drogi, walki fanatycznej i deptania przeciwnika tj. religii, socjalizm zwięził i zubożył swą propagandę, wraz z tym pozyskuje silnego przeciwnika w duchowieństwie katolickim zwłaszcza, jako sług najbardziej uduchowionej i uczuciowej religii świata. Walka stała się obowiązkiem kleru katolickiego, idącego pod sztandarem ducha, jego nieśmiertelności i celów poza ziemskich, gdy socjalizm niósł naukę materializmu, użycia, ograniczenia wszystkiego do życia człowieka na ziemi. Już ta sama skończoność, bezideowość życia wytrącała wysokie porywy, płomienne umiłowania z bytu człowieka, przed którym stawia jedynie — pełną misę dobrobytu, uczucia, zadowoleń chwili bieżącej i nasycenia się możliwego. Walczono więc zawzięcie, ostro, fanatycznie, wszelako w walce obnażała się sama treść zasadnicza socjalizmu, jako obrońcy krzywdzonych, szermierza słusznych praw dla pracy i znoju ludzkiego. Duchowieństwo samo wydawać zaczęło też z pomiędzy siebie szermierzy praw robotniczych, ale na gruncie chrześcijańskim odwołując się do boskiej nauki Chrystusa, który wszak w zrębie samego chrześcijaństwa położył prawa małych i wydziedziczonych. Idea więc była pokrewna, ale drogi miłości, ofiary odbiegały daleko od dróg nienawiści, walki niszczenia. Nareszcie jasnowidzący i mądry Papież Leon XIII wydał swą słynną encyklikę „Rerum Novarum”, w której wołał do duchowieństwa katolickiego, aby wyszli z zakręsti, poszli w świat

szeroki, pomiędzy masy robotnicze, by starali się złagodzić los ich, obudzić sumienie bogaczy i dźwigali pokój i harmonię na ziemi.

Przełom i odrodzenie

Właściwie od czasu tego datuje się rosnąca działalność i wpływ kleru katolickiego, szerzony wśród mas robotniczych. Powstaje nawet w Polsce partja chrześcijańska robotnicza, na czele której był katolicki ksiądz, dzielnie walczył i występował w obronie praw robotniczych. Mnożą się dzieła i broszury ulotne o sprawie robotniczej z punktu chrześcijańskiego, ostatnio ks. poseł Wyřbowski stał się rzecznikiem tej sprawy. Czas i tarcie przekonań obustronne wpłynęły na odrzucenie wielu narośli fałszywych, oraz uprzedzeń, okazały pokrewność i bliskość rzeczy zasadniczych. To też w tym kierunku mamy niektóre ciekawe wypowiedzenia się księży katolickich dające dużo do myślenia i otwierające jakby świetlane okno w sprawę tę zabagnioną i zaciemnioną. I tak w „Przeglądzie Powszechnym” wydawanym w Polsce, — ks. J. Urban odważa się roztrząsać pytanie: „czy może socjalizm pogodzić z katolicyzmem?” Ale zamiast odpowiedzi na to, stawia inne pytanie, mianowicie: — „Czy socjalizm odrzuci Marksa?” Następnie twierdzi, że bez odrzucenia Marksa nie może być o niczym mowy. Ks. Urban sądzi, że wyrzec się dziś Marksa nie jest trudnem, gdyż życie samo zadaje kłam twierdzeniom dzieła jego „Kapitał”. Angielski socjalista MacDonald w pracy swej „Socjalizm i Społeczeństwo” zdiera tożę z uczoności Marksa i obala jego prorocтва. MacDonald, wódz socjalizmu Anglii odrzuca walkę klas, odrzuca ideę rewolucji społecznej, a mimo to pozostaje socjalistą oddanym. Wobec tego przypuszczać wolno, że przyjdzie chwila w której socjalizm, poparciem i uzgadniających prądów czasu, wyrzuci się swego materializmu grubego i ślepoty ateizmu. Do ludzi uznających wielkość idei, wogóle przyjść musi jak słońce i rozblysnąć prawda Ducha i Wieczności. Widzimy z tego, co mówi ks. Urban — że możliwym jest socjalizm, z którym katolik będzie dyskutował.

Spawa prywatnej własności

Największą przeszkodą jest — kwestja prywatnej własności, którą nauka katolicka, zgodnie z prawem natury i samego człowieka uznaje,

ale nie uważa samego posiadania za obowiązek moralny. Wszak Kościół Katolicki ma tylu świętych, którzy wszelką własnością wzgardzili, chociażby i S-ty Franciszek który odrzucił wszelkie posiadane bogactwo, a Zakony katolickie — ci ofiarnicy życia całego, którzy nic z dóbr świata za swe prace, poświęcenia, znoje nie biorą. Czy nie jest to najwznioślejszy socjalizm, który na szczycie rozkoszy idealnej stawia samo dawanie hojne, nieograniczone na dobro wydziedziczonych i cierpiących? — Wszak Kościół pochwała wyrzeczenie się dóbr doczesnych dla celów wyższych, jako też dobrowolne przejście do wspólnoty posiadania. Ks. Urban w końcu zaleca socjalistom zrezygnować z absolutnego zaprzeczenia własności prywatnej, zaś katolicy niech nie bronią praw absolutnych bezdusznego kapitału wobec krzywdy pracowników. Dziś, gdy przebudowa socjalistyczna straciła wiarę i zaufanie nawet wśród robotniczych mas Rosji, gdy świat wielką falą zaczyna nawracać ku duchowości a cała Italia dźwiga krzyż, jako znak, pod którym zamierza swe życie budować, czas istotnie odrzucić stare metody walki, uznać dążenia do harmonji i uzgodnienia życia. I to się już dzieje i rośnie: ruch kooperatyw, solidarności, wspólnoty zatacza rosnące kręgi i staje się coraz bardziej hasłem życia. Nie rozbijać się wzajem, ale popierać, łącznie dźwigać, obmyślać, korzyści i dobra wspólnie budować. Ruch kooperatyw i w polsce rośnie i łączy, sprzymierza ludzi w popierające się całości, jest to ostatnie dziś słowo finansowego i handlowego postępu: rozumna socjalizacja życia. Nakazem zaś jest: wysiłki wszystkie zwrócić do wychowania młodzieży i stworzyć z nich lubzi nowych, szczęśliwych, nie bestje dzikie o klakach i pazurach, ale bratnie zespoły solidarnie idących narodów.

P. K.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Na sprzedarz

Wózek cztero-kołowy na resorach

4 konie i uprząż

Mikołaj Jawny

Azara

Misiones

Owies na nasienie

Dobry gatunek ma na sprzedarz

Józef Biliński

APOSTOLES

Misiones

Korzyść z wina — czyli jakie produktu uprawiać

Gdy przed kilku dniami pojechałem do Bonplanu, dla załatwienia niektórych sprawunków i kupno, wstąpiłem też do znajomego skleparza, z którym po starej znajomości, tematem rozmowy były ceny tegoroczne na produkty rolnicze. Przypominaliśmy sobie, jakto przed kilku laty, za tytoń można było pieniądze złożyć, a w tym roku nawet za robotę się nie opłaca i jak to mówią, przyszliśmy do przekonania: że tutaj koloniści nie powinni się zajmować sadzeniem tylko jednego produktu, ale wszystkiego po trochu próbować, a potem, którego najlepiej się podoba i udaje — uprawiać.

Na potwierdzenie naszego rozmowienia, kładzie skleparz przede mną jedną z gazet posadeńskich i czyta jakto niejakiś Diedrich, mieszkający w Yergas (Paraguay) wyprawił dnia 19 lutego wielką ucztę i poił gości winem własnego wyrobu.

Ow Diedrich — według podania gazety — posiada dwa hektary winnicy i w tym roku zrobił 22 tysięcy liter wina, które sprzedał po 0.40 centy arg. czyli wziął za nie przeszło 8 tysięcy pesy. Prawda że gatunek wina nie byle jaki, bo sprowadzony z Villa Rica.

Otóż koloniści! Z dwóch hektary 8.800 \$!! Ma się rozumieć, że robotą nie niemało kosztowała i nie każdego roku tak doskonale wino się rodzi, jak każdy inny produkt, ale świadczy o tem, jakie korzyści mogą ciągnąć koloniści z winnicy, gdyby — nie mówię po 2 ha. — przynajmniej po ćwierć hektara wina zasadzili.

Jeździłem już na „kolonję“ przez pikadę San Javier i widziałem, jak prawie każdy Italian ma ładną winnicę, i jak się dowiedziałem, to niektórzy po kilka tysięcy liter wina rokrocznie wyrabiają.

Nie mogą się więc nasi koloniści wymawiać, że się nie udaje, że ziemia nieurodzajna, że zaraza zachodzi itp. bo zaprzeczają temu powyżej przytoczone przykłady.

Nie jestem zatem, aby nasi koloniści winem wielki handel prowadzili, ale bynajmniej, żeby sami mieli do syta, i nie potrzebowali na te nieszczęsne „sierotki“ grosz ciężko zapracowany wydawać.

Prawda że nato potrzeba trochę więcej sprytu, pomysłu i wytrwałości, a tych zalet niemożemy żeby nasi koloniści nie posiadali, ale wielom się niechce — wolą co kilka lat miejsce zmieniać i po lesie za szczęściem szukać.

Przy takim sposobie prowadzenia gospodarki, to nietylko trudno winnicę założyć, ale nawet „potrero“ (pastwisko) odpowiednie niema czasu zrobić, bo te 2 do 5 hektarowe obszary ogrodzone kapoery lub lasu, pastwiskiem wcale nazwać nie można.

Wspomniałszy o pastwisku, przytoczę przykład, jakie to wyobrażenie, niektórzy z naszych, o pastwisku mają.

Otóż mniej więcej przed rokiem byłem u jednego gospodarza którego — jak mówił — przed laty miał ładne pastwisko z „gramy“, ale przyszła szarańcza i zjadła. Żeby się więc to po raz drugi nie zdarzyło, więcej gramę nie sadził i dziś wypasuje na kilka kwartowym paśniku zarośniętym „mata campo“ załedwie jedną krowinę i parę chudych koni, karmiąc je kukurudzą, żeby z głodu nie zdechły, gdy jego sąsiad, na paśniku o połowę mniejszym 8 sztuk bydła trzyma i żadnej paszy nie dodaje.

Bonplandczyk

Zmniejszenie podatku na wozy polskie w Azarze

Gdy rozeszła się wiadomość, że „Comisión de Fomento w Azarze, będzie pobierać na r. 1927 podatek od wozów polskich bez reseów po 10 \$, wtedy kolo-

niści zaprotestowali, wysyłając do Gobernadora prośbę z podpisami, domagając się zniesienia go, przedkładając, że podatek ten na wozów polskie jest niesłuszny, bo koloniści niemi nie jeżdżą na zarobki, tylko wywożą swe produkty rolnicze na targ i że inny typ wozu nie nadaje się do potrzeb gospodarskich w tych okolicach.

Aby zyskać na czasie, Rusini, wysłali swą prośbę telegraficznie, zaś Polacy, zbrawszy większą liczbę podpisów i obszernie podawszy swe wywody — listownie.

Oprócz tego ks. Prob. udał się osobiście do Gobernadora i przedłożył mu niesłuszność tego podatku, tak że został wydany dekret na 5 \$, o czym zawiadomił, wysyłając następujący telegram:

„Posadas 24/3 1927

„Por disposición de señor Gobernador llevo a su conocimiento que por decreto Gubernativo de la fecha se modifica el inciso hache del artículo quinto de la ordenanza General de impuestos de la Comisión de fomento de esa localidad, para el corriente año que queda en la siguiente forma: „Carros polacos sin elasticos pesos cinco Moneda Nacional“.

Jose Manuel Lopez

Secretario Gobernación Misiones

Zmniejszenie tego podatku nie jest na zawsze, tylko na rok bieżący, ta że na przyszły rok na nowo go podniosą.

Przeglądając listę proszących, zauważyliśmy brak wielu nazwisk kolonistów, których ta sprawa nie mniej interesowała jak drugich, a między nimi takich, którzy na całe gardło lubią krytykować, ale gdy przyjdzie czynnie się przyłożyć to gdzieś znikną, aby, gdy burza przejdzie znów głowę wystawić i dalej mądrować.

Otóż zdarzył się taki wypadek:

Gdy jeden z kierowników zbierających podpisy zwrócił się do pewnego gospodarza, żeby podpisał się to odpowiedział:

„Wystarczy że się, drudzy podpiszą, bezemnie obojdzę się!“

Takie to niektórzy mają pojęcie o solidarności i tak rozumieją hasło: „w jedności siła“, że gdy trzeba dać, to ich niema, ale, gdy przyjdzie brać — zjawiają się pierwsi.

Najśluszniej byłoby, aby przy placeniu podatku, to tym co nie podpisali się też powiedziano: „Bez was obojdzę się, wy zapłacicie po 10 \$, a tylko ci, co się podpisali po 5 \$

W innej miejscowości także zbierano podpisy, chociaż na inny cel, skąd nam piszą z dnia 20 Marca br.:

„Jeździliśmy zbierać podpisy i przekonaliśmy się, jak słuszną była rada, aby do

Escritania de Registro

Dr. A. B. Pandiani

Notariusz Publiczny z jurysdykcją w całym Territorio.

W Apostoles przyjmuje w soboty od godz. 15 (3-ej po południu).

W Posadas przyjmuje każdego dnia od godz. 6 aż do godz. 20, osobiście.

Bolivar Nr. 290

Posadas

(Misiones)

Porady Prawne

Dr. RAUL PEDRO FERNICOLA

Adwokat

Sprawy Cywilne, Handlowe i Kryminalne; Udziela porad słownych i pisemnie; Porozumiewa się korespondencyjnie z adwokatami w Buenos Aires, Parana, Corrientes i Mendoza.

ARTURO FRAGUEIRO

Ex-Sędzia Małoletnich, przed Juzgados Letrados w Territorio — Zajmuje się sprawami sądowymi i administracyjnymi.

POSADAS

— Colón 324 —

(Misiones)

każdego pojechać z osobna, ale do niektórych chociażby i 10 razy jeździł to zadarmo.

Pojechaliśmy też na K. ale nadaremnie bo K. bierze przykład z W. gdzie agituja zatem, aby nie wystać prośbę z podpisami, bo powiadają: „Podpisz się, a Minister potem przewróci do góry nogami i narobi biedy nie do wytrzymania, bo powie: płac, boś się podpisał!” a oni nie lubią płacić, chociaż usług i uzgodnienia większego się domagają, niż ci, co regularnie na wszystko płacą.”

Komunikat Poselstwa

Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Bs Aires otrzymało w dniu dzisiejszym z M. S. Z. telegram następującej treści:

„Dzisiejszy „Dziennik Ustaw” zamieścił ważny dekret Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie przerachowania wpłat oszczędnościowych złożonych w swoim czasie w walutach obcych w P. K. O. bezpośrednio lub przekazanych z zagranicy za pośrednictwem placówek dyplomatycznych, Banków, Organizacji.

Stąd dekret ustala wszelkie tego rodzaju wpłaty winne być przerachowane według par. 5 przecinek 18 za jednego dolara i wypłacanie złotych w złocie z doliczeniem 3 procent rocznie, licząc od 1 marca 1924 do 1 lipca 1926 r. P. A. F.

Polskie towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch” w Warszawie Al. Jerozolimska Nr. 63 pragnie wejść w kontakt z organizacjami społecznymi i zawodowymi jakie istnieją na terenie Argentyny i dostarczać książek pożytecznych, dobrych jednocześnie tanich.

Buenos Aires 17/3 1927 r.

Wiadomości o Zjeździe Polaków z Zagranicy

Jak wiadomo, w dniach 3, 4 i 5 maja br. miał się odbyć „Zjazd Polaków z Zagranicy” w Warszawie, lecz część Polaków ze Stan. Zjed. domagała się, aby Zjazd był odłożony na później, ponieważ czas jest za krótki, aby odpowiednio się przygotować. Za odłożeniem Zjazdu na później i w Brazylii niektóre Stowarzyszenia się opowiedziały, zaś w innych krajach zgadzali się na dzień 3 maja.

Aby więc z jednozgodną opinią mogło wychodzić polskie ze Stan. Zjed. wystąpić na Zjeździe, zwołało na dzień 12 lutego br. wiec wszystkich stowarzyszeń polskich do Buffalo.

Większość uczestników konferencji opowiedziała się za dniem 3-go maja, lecz „postępowcy” z przyczyny że im przyznano tylko 6 mandatów (na ogólną liczbę 32 dla Stan. Zjed.) wysłali do Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego następującą depeszę:

„New York 19 lutego, Towarzystwo Emigracyjne, Jasna 11, Warszawa.

Zawiadomcie komitet zjazdu polaków, że przedstawiciele 40 organizacji i czasopism postępowych, reprezentujących 620-

000 polaków zostali zmajoryzowani przez przypadkową większość na konferencji buffalowskiej i usunęli się, gdy przyznano im tylko 6 mandatów. Żądamy od Was 12 mandatów i odłożenia zjazdu do 1-go sierpnia. Referatów wcześniej się nie da przygotować. Depeszujcie, czekamy decyzji.

Biażewicz, Łukaszewicz, Sienkiewicz, Kurdziel, Ruszkiewicz Siemiradzki.”

Dalsze wiadomości

W sprawie Zjazdu Posel Rzeczplhtej Polskiej nadesłał następujący list:

Buenos Aires 25/3 1927 r.

Wielebny Ks. Proboszcz

Józef B. Marjanski

Spieszę zakomunikować Wielebnemu Księdzu, że według otrzymanej w dniu dzisiejszym depeszy z Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rząd Polski zażądał od Komitetu Zjazdu odroczenia takowego, ze względu na to iż w niektórych krajach wybór delegatów nastęrczył znaczne trudności. Komitet Organizacyjny Zjazdu dotąd nie powziął ostatecznej decyzji wobec tego w chwili obecnej nie wiadomo jeszcze czy Zjazd się odbędzie czy nie — o ile by jednak Komitet Organizacyjny uparł się przy utrzymaniu terminu Zjazdu 3-go Maja to wobec zajętego przez Rząd Polski stanowiska i udzielonych mi instrukcji wyjazd delegatów niemożliwy liczyć na żadne poparcie Rządu, a więc ci delegaci musieliby całkowicie pokryć koszt podróży. Mniemam, że w najbliższych dniach sprawa Zjazdu zadecyduje się ostatecznie czy w tej czy i innej formie o czym nieomieszkać za wiadomości Wielebnego Księdza.

Mazurkiewicz

P. S.) Oczywiście przysługuje Wielebnemu Księdzu prawo jako delegatowi porozumieć się telegraficznie bezpośrednio z Komitetem Organizacyjnym Zjazdu.

Złożyli prenumera e

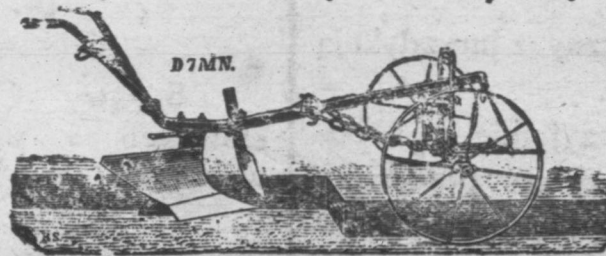
Sapa Antoni	\$ 3 1926	r. Azara
Fassa Ant.	„ 6 25-26	„ „
Idzi Izidor	„ 3 1926	„ „
Sawaryn And.	„ 3 1927	„ „
Kruchowski Jan	„ 3	„ „
Koremba Kajetan	„ 3 1926	„ Posadas
Juzwiak Piotr	„ 3 1927	„ „
Komanowski Wład.	„ 3 1926	„ Apostol
Szychowski Teofil	„ 5 26-27	„ „

Przybory rolnicze „EL SAJON”

Specjalne do pól górzystych

Plugi przestawiane (z lemieszem odwracającym na prawo i lewo z kole-

nicą i kierownicą automatyczną



Staudt & Cia. S. A. C. (Seccion Agricala)

Bernardo Irigoyen 330

Buenos Aires

Hotel, Restaurant y Pensión

„TATRA”

Józef Pasiczek

Estados Unidos 264 — BUENOS AIRES

U. T. Rivadavia 7789

Polecamy ją podróżnym z Misiones
Porady i pomocy udziela emigrantom słowianom

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Pierniki miodowe

Z migdałami

Paczka 25 sztuk 2.00 \$

„ „ „ (pocztą) 2.50 „

Dla pp. kupców sprowadzających we większej ilości znaczny rabat.

Polecamy również pp. kupcom i osobom prywatnym

Produkty „IKAS”

Jaroslav Kuczera

Calle: 11 de Septiembre 221

511 Martín (F. C. C. A.) Pr Bs. As

Bacznosc Rodacy!

Ktoby chciał mieć: ładny, wygodny
i mocny dom drewniany

albo

Wspaniałe lub proste meble domowe
Rzeźbienie Figur i wyroby mozaikowe
wykonane

dobrze, mocno i tanio

Udajcie się swój do swego

do

Józefa K. Sawickiego

Corpus — Misiones

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Odpowiedzialny za pismo i administrację „Orędownika”:

Jan Czajkowski

PRZEGLĄD

Religijny Parafjalny i Społeczny

Dla naszych „Narodowych“

Zewsząd dochodzą nas wiadomości, o tworzących się kółkach, z ludzi, którzy straciwszy po części żywą wiarę swych Ojców i odczuwając teraz ten brak i próżnię w duszy, chcieliby ją czem innym wypełnić.

Będąc jednakże za słabi aby wrócić na właściwą, prawdziwą ale porzuconą drogę, porozumiewają się z różnemi sektami które im przysyłają swe pisma i broszurki, a nasi „narodowcy“ głodni, chciwie polykają te plewy.

Takie pogłoski dochodzą nas z

**Tres Capones
Wincentowa
Staniławowa**

a nawet z

Apostoles za „Tuna“

Tym błędzącym przytoczymy słowa, wielkiego polityka polskiego Romana Dmowskiego, na niedawno odbytym Zjeździe Katolickim w Poznaniu:

„Zdaje się, że coraz częściej będziemy musieli ciskać te słowa w twarz różnym przybłedom, którzy chcą nam gwałtem narzucić jakiś nowy kościół. O tych próbach i wysiłkach pisaliśmy już nieraz. Smutne to rzeczy przyniósł nam czas! Katolickiemu ludowi polskiemu wiara nasza święta w latach niewoli była nie tylko skarbem najdroższym, ale i siłą niezmierną w walkach z Moskałem i Prusakim, wydiera się sztucznie tę wiarę, ten skarb, tę siłę nadprzyrodzoną.

Odrywa go się od kościoła katolickiego, prawdziwego Chrystusowego Kościoła, a zachwala mu się jakąś nową ewangelję, nowy kościół, zwany narodowym, wytwór złości i mściwości księdza amerykańskiego Hodura, który w niepohamowanej

pysze popadł w zatarg ze swoją władzą duchowną.

I ten to kościół hodurowy, ta nowa ewangelja, w której roi się od błędów przeciwko nauce Chrystusowej, ten ma odrazu być kościołem zbawczym, kościołem, o którym się mówi, że poza kościołem niema zbawienia?!

Jakto? A przedtem to niby prawdziwego kościoła zbawczego nie było? To Hodur jest dopiero tym wynalazcą, który odkrył prawdziwy Kościół Chrystusowy?

Czyż nie widzicie, że to pomysł nietylko zły, ale głupi?

Jakto? Za który to kościół i za którą wiarę cierpieli męczennicy przez wszystkie wieki, niosąc ofiarę krwi własnej? Za który kościół i za którą wiarę znosili nasi Unicy na Podlasiu knuty zbirów carskich i najsrozsze udręki? Za hodurowy? Na szczery śmiech naraziłby się ktoby śmiać twierdzić taką niedorzeczność.

Nie, cierpieli oni wszyscy za prawdziwy, zbawczy, Chrystusowy Kościół rzymskokatolicki, a ten właśnie Kościół rzymskokatolicki to nasz Kościół narodowy!

Innego nie chcemy. Przeciwno innemu będziemy się umieli bronić.

Przed dwoma tygodniami pojawił się jakiś „biskup“ kościoła narodowego w Warszawie i w publicznym lokalu chciał czynić agitację za oderwaniem się od Kościoła katolickiego a przyłączeniem się do jego gromady. Ale smutnie skończyła się dla niego ta agitacja. Gdy padły z ust agitatora obelżywe słowa na Kościół nasz, padło też na niego coś twardego. Powstała bójka, w której niefortunny „biskup“ oberwał sińce i guzy.

Dalecy jesteśmy od tego, aby pochwalic takie „rozmowy teologiczne“ za pomocą kijów, lasek i latających krzeselek.

Ale niechaj agitatorzy wyniosą stąd naukę, że już się wreszcie sprzykrzyły katolickiemu ludowi te ustawiczne napaści na Kościół katolicki i jego duchowieństwo w pismach i słowie. I obawiamy się, że jeszcze nieraz zdarzyć się może, iż lud polski, zniecierpliwiony podobną agitacją, sam na swój sposób zamknie agitatorom bluźniercze gęby.

Najprzykrzejsza przetem rzecz, że jedna z gazet warszawskich, o której się mówi, że rząd ją utrzymuje, wystąpiła w obro- nie pobitych „narodowców“ — bo jej przecież wolno, — ale broniąc ich, napi- sała, że kościół narodowy to dobroczyńca polskiego narodu w Ameryce, że on tylko chroni lud polski w Ameryce od wynar- odowienia, któremu patronuje Kościół rzymsko-katolicki. I doczekała się ta ga- zeta, że już na drugi dzień z poważnego miejsca rzucono jej w twarz: Kłamiesz! Ohydnie kłamiesz!

Kto tak zawołał? Dwaj nasi biskupi x. Łukomski z Łomży i x. Przeździecki z Podlasia. Byli oni w tym roku w Ameryce i na własne oczy widzieli, jaką to marną rolę odgrywa tam Hodur z całą swoją nieliczną, socjalistyczno-komunistyczną gromadą. Smutnie wyglądałby lud polski w Ameryce gdyby obrony swojej narodowości wyglądać miał tylko od Hodura. Nie, obrońcami języka i duszy polskiej są tam, jak prawie wszędzie i zawsze, polscy księża katolicy!

Przeciwko tym i podobnym kłamstwom
 hodurowców będziemy i my musieli to-
 czyć walkę. Podamy niebawem kilka ar-
 tykułów, z których poznacie prawdziwe
 oblicze tych sekciarzy. Występują w ow-
 czej skórce, a wewnątrz są wilki drapież-
 ne. Weiskają się do polski coraz śmielej
 Przychodzą, by z owczarni Chrystusowej
 wilczym zwyczajem wykradać owieczki.
 Nie pozwolimy chyba, aby tak bezkarnie

rozprasza²li^o wi³er³nych Chrystusowych.

Chcecie walki? Będziecie ją mieli. Stoczy ją z wami lud polski, rzymsko katolicki, pod starem hasłem: Nasz kościół narodowy to Kościół rzymsko-katolicki!"

Sabatyzm na Tres Capones

Kilkakrotnie już podawaliśmy do wiadomości, jak to w niektórych okolicach kręcą się „apostołowie” biblji z bibliotekami, rozdając i sprzedając książki, że nawet ci „apostołowie” dostają oprócz pensji osobne wynagrodzenie od każdej głowy nawróconego tj. pracują na akord.

Lecz ci, w których okręgu ta sekta się umacnia i stamtąd na dalsze okolice się rozszerza, jakby o niczem nie wiedzieli, przeciwnie, zato iż Orędownik podaje o tem do publicznej wiadomości, występują przeciw niemu wrogo (6/3 br) publicznie, namawiając nawet do robienia skargi do biskupa.

Że agitacja sekciarska jest uprawiana
że rozpoczęta u źródeł „Tunas“ i „Cuñamanó“ idzi z wodą na dół, świadczy na-
desłana przez jednego z czytelników na-
stępująca korespondencja:

„W domu gospodarza P. na „Tres Capon“ założyli sabatyści czy metodyści czytelnię. Schodzą się wieczorami na naukę. Mają przeróżne książki przysyłane im przez głównego agenta, którego w krótkim czasie ma przyjść, aby ich pochrzcić. Zaś p. S. z żoną, podjął się obowiązku roznoszenia książek po domach i zapraszać na zebrania.

Lecz gospodarz P kto wie czy będzie zbawiony, bo żona mu przeszkadza, gdyż po naradzie z teściową, postanowiła — według rady teściowej — zebrania rozpędzać ukropem, bo jak powiada, niemożę nawet wieczerzy ugotować.

Miedzy gospodarzem P. i jego matka przyszło już do kłótni z tego powodu.

chciał ją przekonać, że jego wiara (sabatyzm) jest najsprawiedliwsza, a że matka na to się nie zgadzała, więc powiedział iż nie będzie uznawał ją za matkę, bo tak jego biblia nakazuje. Matka omal żeby mu nie wybiła za to bluźnierstwo i powiedziała żeby spalił te biblie a trzymał się tej wiary co go nauczyła. bo ona gdy była w tych latach co on teraz, to o sabatystach nie było ani słychu.

Kazmierzowo (Kol. Korpus)

Na zebraniu ogólnem w dniu 13 lutego br. odbył się wybór nowego zarządu towarzystwa „Tadeusza Kościuszki”. Wybrani zostali:

Prezes p. Leon Dzikoski, v-prezes p. Dyonizy Łojewski, sekretarz p. A. Lagutt i skarbnik p. Wincenty Peliński.

Stowarzyszenie Dzieci Marji, jak zawsze gorliwie starające się o upiększenie kapliczki, na urocz. patrona św. Kazmierza sprawiło piękne sztuczne kwiaty i koronkę na ołtarz za 14 pesy.

Kolonista Józef Kozłowski sprawił dawniej, do starej kapliczki figurę M. B. Różańcowej, a teraz do nowej sprawił drugą wielką figurę św. Józefa, którą ustawiono po lewej stronie od ołtarza.

Koloniści, którzy nie zważając że zeszłego roku cena tytoniu była tak niska, zasadzili tyle co lat przeszłych, spodziewając się że ceny się podniosą, zawiedzeni zostali w swych nadziejach, bo kupcy oznajmili że płacić będą po 1, 2 i 3 \$ za arabe.

Józefowo (kol. Korpus)

Z nowo utworzonej gminy na Rokowej ziemi podają nam do wiadomości, że komitet wybrany na zebraniu 6/3 wziął się do pracy.

Od Roca dostał kawałek ziemi pod kapliczkę. Las już wycięto i w krótkim czasie ma się odbyć drugie zebranie, na którym ma być uchwalona skłaka na budowę, bo pragną aby na dzień Wszystkich Św. (1/11) br. kapliczka mogła być ukończona.

Różańcowo (kol. Azara)

W dniu uroczystości św. Józefa 19 marca br. Stowarzyszenie opieki nad Młodzieżą obchodziło swą 22 letnią rocznicę że wzięło sobie za cel wychowywanie dziatwy i młodzieży tej parafji.

Z dumą i wielkiem zadowoleniem mogą spoglądać członkowie na swe dzieło, które wydało już tak obfity plon.

Dziełem jego to szkoła i Ochronka, w której młodzież z całej parafji, a nawet z dalszych okolic, pobiera nie tylko naukę i wychowanie, ale ćwiczy się też w praktykach religijnych.

Tak więc za pomocą Ochronki, a zasługę ma stowarzyszenie, tak pokaźna liczba młodzieży tej parafji poszła na wyższe wykształcenie.

Z dumą więc może stowarzyszenie spoglądać na liczbę swych 300 członków aktywnych.

Z wdzięczności więc ku Bogu, że dzieło tegoż stowarzyszenia tak hojnie błogosławił, a św. Józef tak czułą otaczał opieką, nabożeństwo odprawiło się jak najuroczyściej, a po sumie, dla większego uroku odprawiono procesję z Najś. Sak. na dworze.

Dnia 24 marca zmarł gospodarz Marcin Wdowiak licząc lat 35.

Niech spoczywa w pokoju.











kazimierz
Bresca



 Kupuje Jerba-mate, Tytoń i wszelkie in-
 ne produkty koloñjalne — Posiada za-
 
 sze wielki wybór różnych towarów.
 

 **Kolonja Cerro-Cora** Misiones 

Jakób Terlecki

SKLEP — KUPNO PRODUKTOW KOLONJALNYCH
CERRO-CORA (Derindinger) Misiones

Franciszek Wojtaszyn

Sklep — kupno produktów kolonialnych
CERRO—CORA (Derendinger) Misiones

'udwik Dominików

Sklep — kupno produktów kolonialnych

APOSTOLES Misioneros

LEON DZIKOWSKI

Wielki sklep suc. L'Escara

Kupuje produkty koloñjalne — Ma zawsze
na skladzie wielki wybór wszelkich towarów

Ceny bardzo przystępne

KOLONJA KORPUS Misiones

"KAMP POLSKI"

Józefa Kozłowskiego

**Kupuje produkta kolonja-
lne — Ma zawsze na skła-
dzie wielki wybór wszel-
kich towarów**

Korpus

Misiones

'La Cooperativa Polonesa'

Wielki wybór nowo sprowadzonych
towarów metrowych—obuwia — narzędzi
kuchennych i wszelkich drobiazgów

Ceny bardzo przystępne.

Jan Dłutocki

AZARA

Misiones

La Ukraina

(Tienda y Almacén)

Kupuje wszelkie produkty kolonialne
Zawsze ma na składzie wielki wybór
towarów metrowych i wszelkie inne
koniecznej potrzeby

Bazył Przygotski

APOSTOLES

Misiones

Edward Sniechowski

Wykonuje wszelkie roboty stolarskie
stelmachskie po cenach niskich

APOSTOLES

Missione.